

To opowiadanie jest prezentem dla czytelników Racjonalisty z okazji Wielkanocy.

Była raz duża rodzina mieszkająca w domu z dużym ogrodem na przedmieściu miasta. Każdej niedzieli wszyscy członkowie rodziny zbierali się w ogrodzie z łopatami i kopali godzinę lub dłużej. Zaciekawiony sąsiad zapytał najstarszego dziadka w rodzinie dlaczego rodzina kopie każdej niedzieli. Dziadek wyjaśnił.

Dawno temu znaleziono na strychu list napisany przez praprababkę zwaną Edyta (z domu Testamentówna). W liście Edyta napisała, że w ogrodzie blisko domu jest zakopany diament wielkości bochenka chleba. Nie było dokładnego rysunku miejsca ale dość alegoryczny opis faktu, że trzeba szukać i można diament odkopać. Wartość obecna diamentu była oceniona na 100 milionów USD.



Dziadek wyjaśnił, że ta wiara całej rodziny w diament jest niezwykle cenna, bo daje w rodzinie cel życia. Wszyscy marzą o tym co kupią po znalezieniu diamentu. Dzieci wychowują się bez wątpliwości w sens życia. Tylko kilka osób w rodzinie to alkoholicy lub złodzieje. Wiara w diament jest fundamentem moralności rodziny.

Na pytanie sąsiada, jakie jest prawdopodobieństwo istnienia tego diamentu, dziadek po krótkim namyśle odpowiedział:

Tu nie można stosować logiki i rachunku prawdopodobieństwa. Ta wiara to inna dziedzina niż naukowe poszukiwanie nafty lub minerałów. Nasza wiara to nie nauka. Żadne dowody nie są potrzebne. Wierzymy w list Edyty. Podobno miała demencję, ale to nie jest pewne. Nie ma żadnych dokumentów o Edycie. Są o niej tylko ustne legendy.

Dziadek dodał, że sąsiad jest zaproszony na uroczystości urodzin praprababki Edyty, które są z pompą celebrowane przez rodzinę pierwszego kwietnia. W rodzinie obchodzi się też datę jej śmierci. Legenda mówi, że Edyta zmarła na gripę, ale po śmierci sama poszła na cmentarz aby nie robić kłopotu rodzinie.



Kilka dni potem ukazał się artykuł w miejscowej gazecie ze szczegółami o życiu rodziny. Okazało się, że jeden młody członek rodziny opuścił dom i wyjechał do innego miasta na studia geologii. Rodzina potępiła to nieczne zachowanie i nazywała go niedowiarkiem i czarną owcą. Zdecydowano, że po znalezieniu i sprzedaży diamentu ten kto nie kopał nie otrzyma jednego centa. Kara za brak wiary.

Ps.: Jeśli ta opowieść kojarzy się czytelnikowi z czymś bardziej znajomym, to nie moja wina. Ja tylko wiernie opisuję prosty fakt istnienia pewnej rodziny i okoliczności jej życia.

Happy Easter everybody.